Cena 20 gr.
Rok I. Warszawa, Czwartek 5 Września 1929 r. Nr. 204

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

W LIDZE NARODÓW

Tempo międzynarodowego życia politycznego jest w tym roku niesłychanie intensywne. Ledwie zakończyć zdołano żmudne obrady w Hadze, już rozpoczęło się doroczne zgromadzenie Ligi Narodów w Genewie.

Ten młyn zawrotny wywołuje oczywiście pewne przemęczenie nawet wśród opinji, nie mówiąc już o samych politykach. W porównaniu do ogromu problemów, jakie załatwiono w Hadze, obrady genewskie samą siłą rzeczy mają stosunkowo już mniejsze znaczenie. Rzecz jednak znamienna, że szczególną doniosłość usiłują im nadać głosy niemieckie, których zdaniem tegoroczne zgromadzenie Ligi Narodów ma przewyższać ważność wszystkie poprzednie.

To stanowisko Niemiec zupełnie jest zrozumiałe. W Hadze osiągnęły „likwidację skutków wojny", doprowadziły — wedle określenia polityków niemieckich — do usunięcia dotychczasowego podziału państw europejskich na zwycięskie i zwyciężone, w istocie zaś uzyskały całkowitą swobodę ruchów w swojej dalszej polityce zagranicznej. Z tej swobody pragnęłyby jaknajprędzej i jaknajwięcej mieć pozytywnych wyników. Dlatego starają się dopingować Europę, aby dalej maszerowała jaknajszybciej po drodze pacyfizmu.

Jak ma wyglądać ta droga, o tem w Niemczech wszyscy są z sobą zgodni: „pacyfizm" ma o ile możności przyspieszyć tę chwilę, w której Niemcy odzyskają z powrotem polityczne swoje stanowisko z przed wojny i na drodze pokoju to osiągną, czego nie dopięły zapomocą wojny. Ma pod zmienioną formą ziścić te ambitne plany wielkiej Mitteleuropy, których nie udało się wywalczyć armjom Wilhelma II-go. Polska stoi tym planom na zawadzie i dlatego Polska musi być osłabiona.

Inne atoli mocarstwa europejskie nie tak już łatwo i prosto przedstawiają sobie drogę przyszłości. Dopóki szło tylko o uporanie się z ostatecznem uregulowaniem niemieckich odszkodowań i o zakończenie okupacji Nadrenji, kompromisowa zgoda — mimo bardzo dramatyczny przebieg dyskusyj haskich — była jednak do przewidzenia. Ale gdy na tapet wchodzi konkretne pytanie: jak dalej umocnić pokój europejski? — wszystko rozwiewa się w niejasne mgły.

To też czytając doniesienia telegraficzne o przemówieniach genewskich, zdumiewamy się nad nieuchwytnością ich treści. Mowa p. MacDonalda, nacechowana wielką ostrożnością i pełna niedomówień, zgoła nie spełniła tych oczekiwań, jakie ze stanowiskiem Anglji w Genewie łączono na wiosnę, z okazji objęcia rządów przez Labour Party. Podobno fascynujący ton, jakim przemawiał premjer angielski, wywołał wielkie wrażenie — ale na tym popisie oratorskim kończy się właściwy sens mowy. Czy przemówienie p. Brianda na temat „Stanów Zjednoczonych Europy" nie będzie miało zupełnie podobnego charakteru?

Mgławicowy charakter mają tegoroczne obrady w Genewie, a w tej mętnej wodzie najlepsze są konjunktury dla dyplomacji niemieckiej.

A.

DZIEŃ POLITYCZNY

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

We wtorek o godz. 15-ej P. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie P. Mościckiej oraz adjutantów przybocznych rtm. Calewskiego i kpt. Suszyńskiego opuścił po jednodniowym pobycie stolicę, udając się samochodem do Spały.

P. MINISTER ZALESKI

Minister Spraw Zagranicznych p. Zaleski otrzymał od prezesa Stowarzyszeń Harcerzy w Londynie lorda Baden-Powella list, w którym lord Baden-Powell w gorących słowach dziękuje za nadesłane przez p. ministra Zaleskiego w czasie międzynarodowego zlotu harcerzy życzenia i wyraża szczerą radość z powodu obecności na zlocie tak licznego zastępu harcerzy z Polski.

PROJEKT PRELIMINARZA BUDŻETU PAŃSTWA ZA 1930/31 R.

Globalna cyfra nowego projektu budżetu Państwa na rok 1930-31 wyniesie około 2.900.000.000 zł., co pozostaje bez większych zmian w stosunku do tegorocznego budżetu Państwa.

KONFISKATA

Wtorkowy numer „Polonji" został skonfiskowany za artykuły p. t.: „Ku czemu Polska idzie?" i „Mimo bezrobocia brak rąk do pracy".

PARLAMENTARZYŚCI FRANCUSCY

Parlamentarzyści francuscy w dniu 3-im b. m. zwiedzali stolicę, podzieleni na cztery grupy.

W południe prezes Rady Ministrów dr. Świtalski podejmował parlamentarzystów śniadaniem, po którem wyjechali na wycieczkę do Wilanowa.

O godz. 5-ej pp. Tow. Polsko - Francuskie podejmowało gości francuskich herbatką w hotelu „Polonja".

O godz. 7.30 wieczorem odbyło się w sali komisji budżetowej Sejmu posiedzenie grupy parlamentarnej polsko - francuskiej. Przewodniczyli Janusz ks. Radziwiłł i p. Locquin.

P. Graliński z Wyzwolenia wygłosił przemówienie o środkach zapewnienia pokoju i o stosunkach polsko - francuskich.

P. Thugutt poświęcił swe przemówienie znanemu projektowi Brianda o utworzenie Stanów Zjednoczonych Europy.

Następnie pos. Bibier mówił o tem, że historja Polski w ostatnich czasach posiada wiele momentów, które graniczą z cudownością. Samo wskrzeszenie Polski, połączenie jej trzech rozdartych części w jedną całość jest pierwszym cudem. Drugim cudem jest to, iż Polacy potrafili oprzeć się wszystkim swoim ciemiężcom i że potrafili zachować jedność narodową. Dzieło, które zostało dokonane, wymagało pomocy przyjaciół, Francja była szczęśliwą, mogąc Polskę wspierać i jej pomagać, czy to na drodze dyplomatycznej, czy też na drodze politycznej. Francja przyklaskuje powodzeniu, jakie udało się Polsce osiągnąć w tak różnych dziedzinach. Wystawa poznańska pozwala nam przypuszczać, iż Polskę oczekuje świetna przyszłość. — Zadaniem polityki dnia jutrzejszego powinno być, aby Polska była silną. Niema mowy o tem, ażeby cofać się wstecz. To, co zostało dokonane, powinno być dokonane definitywnie. Być może, iż Francja zawrze nowe przyjaźni, być może Francja jest na drodze do nowych układów, ale w układach tych nie może być nic takiego, coby stałoby się kosztem naszych przyjaciół. Sprawa granic, gwarantowanych przez traktaty, sprawa korytarza Gdańskiego, jest sprawą ostatecznie załatwioną. W ten tylko sposób mogą być rozpatrywane zagadnienia przyszłości, zagadnienie likwidacji wojny.

W dalszym ciągu poseł St. Stroński z Klubu Narodowego omówił zagadnienie politycznej i ekonomicznej współpracy z Francją.

O godzinie 8 minut 45 odbyła się w salach bufetu sejmowego wspólna kolacja poselska przy udziale około stu osób, poczem parlamentarzyści francuscy opuścili Warszawę, udając się do Wilna.

ZJAZD PREZYDENTÓW MIAST

Podczas pobytu w r. ub. w Pradze Czeskiej prezesa Związku Miast Polskich, prezydenta m. stoł. Warszawy inż. Z. Słomińskiego, powstała myśl zorganizowania w Polsce pierwszego zjazdu prezydentów miast słowiańskich, mającego na celu zbliżenie, zacieśnienie wzajemnych stosunków oraz wspólne rozwiązanie wielu zagadnień społecznych, oświatowych, urbanistycznych etc.

Na posiedzeniu zarządu Związku Miast Polskich powzięto uchwałę w sprawie utworzenia komisji porozumiewawczej, której celem byłoby zajęcie się wyżej wymienionemi wspólnemi sprawami. Termin zjazdu ustalono na 15 i 16 września r. b. w Poznaniu, przyczem zjazd byłby zakończony w Warszawie.

W czasie zjazdu w Poznaniu prezydenci miast słowiańskich wzięliby udział w ogólnym zjeździe miast polskich oraz zetknęliby się z przedstawicielami zarządu międzynarodowego związku miast, którzy przybędą do Poznania po ukończeniu wycieczki po Polsce.

Na omawiany zjazd zaproszono prezydentów następujących miast słowiańskich: Pragi, Brna i Bratislawy (Czecho-Słowacja), Sofji (Bułgarja), Belgradu, Lublany i Zagrzebia (Jugosławja).

Będzie to pierwsze zetknięcie miast bratnich narodów, pierwsza próba wspólnej organizacji miast słowiańskich, witana przez nie entuzjastycznie.

LIGA NARODÓW

DELEGACI POLSCY W KOMISJACH

GENEWA. (PAT). — Członkowie delegacji polskiej zostali podzieleni przy placach w komisjach Zgromadzenia w następujący sposób: W komisji pierwszej, prawnej, obradującej pod przewodnictwem Scialoi, pracują prof. Rostworowski, Rundstein i zastępca Potulicki; w komisji drugiej — organizacyj technicznych — pod przewodnictwem Szwajcara Motta, pracuje p. Gliwic, któremu przydzielono specjalne zagadnienia finansowe, oraz jako zastępcy p. Roman, Chrzanowski, Benis i Mościcki, w komisji trzeciej, rozbrojeniowej, pod przewodnictwem Benesza, pracują: Minister Sokal, zastępcy: gen. Kasprzycki, prof. Rostworowski, radca Gwiazdowski, komandor Solski, Dygas i kpt. Poncet de Sandoz; w czwartej komisji, budżetowej, pod przewodnictwem duńczyka Moltkego, pracuje poseł Modzelewski oraz jako zastępca p. Szumlakowski, w piątej komisji — społecznej — pod przewodnictwem Irlandczyka O'Sullivana pracuje p. Chodźko, jako zastępca p. Sokolowskiego; w komisji szóstej — politycznej — obradującej pod przewodnictwem delegata belgijskiego Jansona, zasiada Minister Zaleski, a jako zastępcy: poseł Arciszewski, naczelnik Tarnowski i radca Mühlstein.

PRZEMÓWIENIA

GENEWA. (PAT). — Wielki sezon polityczny rozpoczął się oczekiwanem przemówieniem premjera angielskiego MacDonalda. Przedewszystkiem p. MacDonald wyraził przekonanie, że zagadnienie Ligi Narodów jest zagadnieniem bezpieczeństwa, następnie stwierdził, że wszelkie porozumienia międzynarodowe powinny polegać na sprawiedliwości i wzajemnem poszanowaniem. Przypominając zakończoną niedawno konferencję haską, mówca wyraża przypuszczenie, że osiągnięte tam porozumienia zostaną w ciągu paru tygodni przypieczętowane podpisami. Mówiąc o sprawach rozbrojeniowych, mówca zapowiedział współpracę Wielkiej Brytanji, celem ułatwienia zadań komisji przygotowawczej rozbrojeniowej, wyrazii przekonanie, że najlepszym wstępem do osiągnięcia powszechnego porozumienia w sprawach rozbrojeniowych będzie osiągnięcie układu pomiędzy Anglją a Stanami Zjednoczonemi. Następnie p. MacDonald zapowiedział projekt rewizji paktu Ligi Narodów, odnośnie do art. 12 i 15 (art. 12 mówi o obowiązkach członków Ligi w razie powstałego między nimi konfliktu, art. 15 omawia tryb załatwiania konfliktów przez Radę i Zgromadzenie). Przechodząc do sprawy arbitrażu, MacDonalda zapowiedział przystąpienie do klauzuli fakultatywnej trybunału haskiego w ciągu trwania zgromadzenia, przyczem zapowiedział podpisy wszystkich członków Imperjum Brytyjskiego. Następnie przypomniał o porozumieniu Anglji z Egiptem i zapowiedział przystąpienie w przyszłym roku Egiptu do Ligi Narodów. Wreszcie, mówiąc o sprawie mniejszości narodowych, wyraził przekonanie, że ta sprawa jest sprawą „dobrobytu mniejszości". Zdaniem MacDonalda, zagadnienie mniejszości rozwiązuje się dobrem współżyciem obywateli różnych narodowości w swojem państwie. Przechodząc do niedawnych wypadków w Palestynie, MacDonald zaznaczył, że wypadki te są poprostu zbrodnią polityczną i niczem więcej. Przyczem zapowiedział przeprowadzenie ankiety w Palestynie. Omawiając zadania gospodarcze Ligi p. MacDonald zapowiedział przystąpienie do wszelkich spraw, mających na celu zbliżenie gospodarcze narodów.

GENEWA. (PAT). — Gdy MacDonald po wygłoszeniu mowy schodził z trybuny, zbliżyli się do niego Briand i Loucheur, składając mu gratulacje. Następnie przemawiał Adatci, stwierdzając, że obrady toczą się w atmosferze bardzo sprzyjającej. Wielkie państwa — mówił delegat japoński — dowiodły w Hadze, że są wierne polityce współpracy i zaznaczył, że wysłuchał z radością oświadczeń p. MacDonalda w sprawie rozbrojenia. Następnie p. Adatci przeszedł do sprawy mniejszościowej. Delegat Urugwaju p. Antono przypomniał rolę, którą odegrała Liga Narodów za czasów konfliktu pomiędzy Boliwją a Paragwajem. Depesza, wystosowana wówczas przez Brianda, wywarła głębokie wrażenie i przywiązała bliżej Amerykę łacińską do instytucji Ligi Narodów.

IDEOWOŚĆ ANGIELSKA

PRAGA. (PAT). — Lidove Listy w artykule wstępnym wskazują, że stanowisko przeciw Francji, jakie zajęła Anglja w Hadze, przenosi się obecnie na teren Ligi Narodów do Genewy. Widoczne jest — mówi pismo — że angielskie zainteresowanie się kwestjami mniejszościowemi ogranicza się wyłącznie do Polski, Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji, a zatem do państw, będących z Francją w przyjaznych stosunkach. Imperjum brytyjskie obejmuje wiele narodów, o których szczęście angielski zmysł sprawiedliwości daleko mniej się troszczy, niż o szczęście Węgrów i Czechosłowaków. Z tego punktu będzie Czechosłowacja—pisze dziennik — patrzyła na ideową wartość angielskiego zainteresowania mniejszościami i z tego punktu widzenia śledzić będzie postępowanie Anglji w Genewie w sprawach mniejszościowych.

WYPADKI PALESTYŃSKIE, WIDZIANE Z GENEWY

GENEWA. (Koresp. własna). — Zaburzenia przeciwżydowskie w Palestynie odbiły się głośnem echem na gruncie genewskim, powodując przedewszystkiem niezwykle liczny zjazd przewódców naczelnych organizacyj żydowstwa z całego świata oraz przedstawicieli całej niemal prasy semickiej, wśród których panuje nie zwykle wprost podniecenie.

W lokalu sekretarjatu Ligi Narodów odbyła się dn. 31 zm. specjalna konferencja prasowa, na której sir Artheur Henderson, brytyjski sekretarz stanu Spraw Zagranicznych zapewnił licznie zebranych dziennikarzy żydowskich, iż natychmiast po ukończeniu właściwych dochodzeń, rząd angielski przywróci ład i porządek w Palestynie, ukarze winnych z całą surowością prawa oraz postara się, aby na przyszłość podobne ekscesy nie mogły się już więcej powtórzyć.

— Powiedzcie swym braciom — zakończył Minister Henderson — że ja osobiście żywo odczuwam ich niedole i dołożę wszelkich starań, aby sprawiedliwości stało się zadość.

W związku z rozruchami w Palestynie zwołano na 1 bm. do Lozanny nadzwyczajne posiedzenie Rady Administracyjnej Żydowskiej Międzynarodowej Agencji Prasowej, na które między innemi przybyli Dr. Motzkin, Dr. Goldfarb, pos. Grünbaum, red. Szwalbe (Nasz Przegląd) oraz wielu reprezentantów światowego żydostwa. — B.

POSIEDZENIE GABINETU NIEMIECKIEGO

BERLIN. (PAT). — We wtorek odbyło się zapowiedziane posiedzenie gabinetu Rzeszy, w którem wziął udział wszyscy obecni w Berlinie Ministrowie. Przewodniczył na posiedzeniu Minister Stresemann, który wygłosił obszerne sprawozdanie o przebiegu konferencji haskiej. Sprawozdanie Ministra Stresemanna uzupełnili swojemi sprawozdaniami Ministrowie Hilferding, Curtius i Wirth. Gabinet Rzeszy, po szczegółowej dyskusji, dał w szczególności wyraz zadowoleniu, że teskrota terytorjów okupacyjnych za nadejściem chwili oswobodzenia została spełniona.

WALKI W PALESTYNIE

Spokój, walki i badania

LONDYN. (PAT). — Urząd kolonjalny donosi, że w Palestynie jest naogół spokojnie. Wydarzyły się jedynie wypadki zakłócenia spokoju w północnych dzielnicach kraju. Wypadki te mają charakter lokalny. W niedzielę ubiegłą oddział Arabów zaatakował koszary policji w Hattin, miejscowości odległej o 8 mil na zachód od Tyberjady. Policja atak odparła. Starcie nastąpiło również na północ od jeziora Tyberjady w miejscowości Yesud Hamala. Oddziały angielskie nie poniosły żadnych strat. W Transjordanji, poza lokalnemi wypadkami w północnych prowincjach kraju, spokój nie został zakłócony. Urząd Kolonjalny podaje następnie, że rząd w Palestynie wydał przed kilku dniami polecenie zbierania dowodów, aby przekonać się, czy zamieszki, które wybuchły w dn. 23 z. m. miały charakter spontaniczny, czy też zostały zaaranżowane przez ewentualnych prowodyrów. Jednocześnie z akcją wojsk brytyjskich, współdziałających z rządem w Palestynie, energiczne kroki podejmują władze cywilne. W kraju przeprowadzono wiele aresztowań. Zatrzymani, po zbadaniu i zebraniu materjałów dowodowych, staną przed trybunałem, złożonym z osób, dających gwarancję niezależności i bezstronności sądu. Wysoki komisarz w Palestynie powołał specjalną komisję śledczą, która uda się do Palestyny w miesiącu bieżącym.

Komisja śledcza

LONDYN. (AW). — Ministerstwo kolonji ogłasza komunikat, iż w najkrótszym czasie ma być utworzona komisja śledcza dla zbadania przyczyn krwawych zajść w Palestynie. Na przewodniczącego komisji śledczej, powołany ma być sir Walter Shaw. Trzej pozostali członkowie komisji będą powołani z pośród trzech stronnictw w Izbie Gmin. Komunikat zaprzecza kategorycznie, jakoby w polityce mandatowej Anglji na terenie Palestyny miały nastąpić jakiekolwiek zmiany. Anglja nie zamierza zrzec się swego mandatu nad Palestyną, jak również nie zmieni zasadniczych wytycznych swojej polityki na terenach objętych mandatem.

Milicja żydowska

WIEDEŃ. (PAT). — Neue Freie Presse donosi z Jerozolimy, że delegacja żydowska rady narodowej zażądała od wysokiego komisarza pozwolenia na utworzenie milicji żydowskiej, tudzież ukarania wszystkich tych, którzy spowodowali rozruchy. Wedle niepotwierdzonej pogłoski wśród Arabów miał się pojawić znany pułkownik angielski Lawrence, który swego czasu zorganizował powstanie Arabów przeciwko Turcji. Według tej pogłoski Lawrence, znany antysemita, uczestniczył w akcji Arabów przeciwko Żydom.

Mandat Palestyny dla Ameryki

WIEDEŃ. (PAT). — Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że w amerykańskich kołach żydowskich wdrożono akcję mającą na celu skłonienie rządu Stanów Zjednoczonych do objęcia mandatu nad Palestyną. Koła rządowe nie sympatyzują z tą propozycją i zwracają uwagę, że krok ten nie da się uzgodnić z faktem, że Stany Zjednoczone nie są członkami Ligi Narodów. W amerykańskich kołach żydowskich panuje wielkie rozgoryczenie przeciwko angielskiemu rządowi mandatowemu, gdyż zarzuca mu się, iż popierał on mahometan i że ponosi całą odpowiedzialność za ostatnie wypadki w Palestynie.

Uciekinierzy

TOKJO. (AW). — Z Charbinu donoszą, że w związku z ciągle groźną sytuacją na pograniczu Mandżurji do Charbinu zjeżdża masa uciekinierów ze Wschodu i Zachodu. Hotele są kompletnie przepełnione. Ceny na mieszkania wyśrubowane do maximum. Na ulicach i dworcu kolejowym szukają schronienia tłumy uciekinierów.

AKCJA KATOLICKA W POLSCE

PISMO SEKRETARJATU STANU DO JEM. KARDYNAŁA PRYMASA POLSKI W SPRAWIE AKCJI KATOLICKIEJ

„Eminencjo!

Z wielką radością swego serca patrzy Ojciec św. na rozwój Akcji Katolickiej w diecezjach Polski, która położyła już tak wielkie zasługi w dziedzinie apostolstwa katolickiego i w nawracaniu ludów Europy wschodniej. To też z żywem zadowoleniem powziął Papież wiadomość, że sprawa krzewienia i utrwalenia Akcji katolickiej w Polsce zajmuje naczelne miejsce w szeregu ważnych zagadnień, które będą omawiane na najbliższej konferencji Episkopatu.

Ufa Ojciec św., że chwalebne tradycje i zasługi dziejowe katolickiej Polski, która niegdyś była przedmurzem kultury rzymskiej i wiary chrześcijańskiej przeciw groźnym napadom pogańskiego barbarzyństwa, zepsucia muzułmańskiego i odszczepieństwa schyzmy, nietylko się dalej snuć będą nieprzerwanem pasmem, ale się ustawicznie będą pomnażały w zgodnej pracy nad religijnem i obywatelskiem odrodzeniem narodu, co Ojciec św. przy niejednej uroczystej sposobności określił jako „współudział świeckich w hierarchicznem apostolstwie Kościoła".

Akcja ta w swem istotnem znaczeniu wiąże się z wewnętrznem życiem kościelnem, a początkami swemi sięga czasów samych Apostołów, którzy do chętnej współpracy nad szerzeniem drogocennych skarbów nauki chrześcijańskiej powoływali i dojrzałych mężów i niewiasty bogobojne, dzielną młodzież i wszystkie stany społeczne, a nawet niewolników i wyzwoleńców, uważając wszystkich za wyzwolonych i uszlachetnionych w Chrystusie. Podobnie i dzieje Waszej Polski podają nam niemało przykładów takiego pożytecznego apostolstwa, zarówno w walce z zakusami pogaństwa i herezji, jak w pracy nad podtrzymaniem i rozwojem życia chrześcijańskiego nawet w młodym wieku, jak np. u owych dwóch anielskich wzorów młodzieży: św. Kazimierza i św. Stanisława Kostki, którzy swym wpływem apostolskim po dziś dzień zbawiennie oddziaływają na waszą młodzież.

Lecz za dni naszych apostolska współpraca osób świeckich z hierarchją stała się tem większą i gwałtowniejszą potrzebą, że rosną i mnożą się choroby, toczące społeczeństwo, a rzedniejące, niestety, zastępy kapłanów nie mogą sprostać potrzebom duchownym ludu wiernego, które z dnia na dzień stają się cięższe i liczniejsze. Z tych powodów Ojciec św. oświadczył już w swej Encyklice „Ubi arcano Dei", że współpraca ludzi świeckich z duchowieństwem stanowi dziś poniekąd część życia chrześcijańskiego i posłannictwa kapłańskiego. Z tychże powodów Jego Świątobliwość nie szczędzi uznania i zachęty Biskupom i całemu duchowieństwu do opatrznościowego szeregowania gorliwych katolików w zwartych i karnych organizacjach w tym celu, by te doborowe zrzeszenia oddały się na usługi hierarchji i współpracowały z nią w obronie, szerzeniu i zastosowywaniu zasad nauki katolickiej nietylko w życiu jednostek, ale także w życiu rodzinnem i publicznem, przyczyniając się w ten sposób w wielkiej mierze do odbudowy i krzewienia Królestwa Chrystusowego w całem życiu społeczeństwa.

Ale zarazem pragnie Ojciec św. podkreślić to, co już liczne enuncjacje papieskie podnosiły, a mianowicie, że Akcja Katolicka w swej istocie i ze względu na swój cel jest akcją ściśle religijną. Dotyczy ona ogółu katolików bez różnicy płci, kultury i stanowiska społecznego, a chociaż ujmuje ich w organizacje, mające swe odrębne cele bezpośrednie, zastosowane do szczególnych warunków członków, to jednak łączy ich prace dla wspólnych interesów i to we wszystkich dziedzinach, zarówno religijnej, jak obywatelskiej, w rodzinie i w szkole, w życiu prywatnem i publicznem.

Z natury i z celu Akcji Katolickiej wynika konieczność jej bezwzględnej łączności z Kościołem i uległości wobec hierarchji katolickiej, od której jedynie może otrzymać mandat i kierownictwo. Ta jej właściwość, jak również całe jej apostolstwo, skierowane ku szerzeniu znajomości i miłości Chrystusa Króla, wymaga gruntownego przygotowania duchowego. Takie wyrobienie winno być niewątpliwie bezpośrednim celem poszczególnych organizacyj, zwłaszcza młodzieńczych, ale jest ono nieodzowne także dla tych, którzy mają udział w zarządach organizacyjnych, ponieważ lubo Akcja Katolicka nie spełnia funkcji kierowniczej w zakresie teoretycznym, lecz ma zadanie wyłącznie wykonawcze w dziedzinie praktycznej, powinna jednak na czoło całej organizacji i działalności stawiać ludzi, którzy się do tego trudnego posłannictwa uprzednio przygotowali przez duchowe urobienie umysłu i serca.

Z tego względu więc Akcja Katolicka korzystać będzie przedewszystkiem z pracy innych katolickich dzieł i instytucyj, osobliwie tych stowarzyszeń i organizacyj, które sposobią do głębszego życia chrześcijańskiego. Nadewszystko zaś obejmie ona katolickie organizacje młodzieży, która z łatwością i zapałem podejmuje się czynnego apostolstwa, ale wprzód powinna przejść dobrą szkołę życia wewnętrznego, z którego wszystkie zewnętrzne czyny czerpią swą treść i skuteczność nadprzyrodzoną.

Wreszcie z Akcji Katolickiej wynosić będą katolicy najwznioślejsze natchnienie i najskuteczniejszą podnietę do udziału w życiu publicznem w zakresie obowiązkowej współpracy obywateli katolików dla dobra ogólnego i dla pomyślności społeczeństwa.

Wszelako Akcja Katolicka zgodnie ze swą naturą i powyższemi celami nie tworzy, jako taka, żadnego stronnictwa i nie służy ani prywatnym interesom, ani specjalnym celom politycznym. Trzymać się ona będzie poza i ponad stronnictwami politycznemi i poza ich, choćby słusznemi, walkami, pozostawiając w tym względzie jednostkom swobodę osobistych sympatyj i postępowania, oczywiście w ramach nauki katolickiej i pod warunkiem należytego ustosunkowania interesów podrzędnych i prywatnych do ogólnych i najwyższych.

Mając niezawodną ufność, że najbliższa konferencja Episkopatu osiągnie w zupełności zamierzony cel i ku wielkiemu rozwojowi poprowadzi sprawę katolicką w szlachetnym kraju polskim, Ojciec Święty życzy tym pracom najlepszego powodzenia, a w zadatek obfitych natchnień i łask niebieskich zasyła z całego serca Apostolskie Błogosławieństwo Waszej Eminencji i poszczególnym członkom Episkopatu, biorącym udział w konferencji.

Ja zaś chętnie korzystam z tej sposobności, by Waszej Eminencji wyrazić uczucia najgłębszej czci, a całując najuniżeniej ręce, jestem Waszej Eminencji uniżonym i oddanym sługą. P. Kard. Gasparri."

ZGON D-RA J. STECZKOWSKIEGO

KRAKÓW. (PAT). — 3 b. m. zmarł w Krakowie po długiej chorobie dr. Jan Kanty Steczkowski, w wieku lat 67. Ś. p. dr. Jan Kanty Steczkowski był jednym z wybitnych polskich finansistów, znanym i cieszącym się zaufaniem zagranicznych sfer finansowych. W czasie wojny, w 1917 roku, zmarły objął kierownictwo Skarbu w pierwszym rządzie polskim za czasów Rady Regencyjnej. W roku 1918 objął stanowisko premjera i Ministra Skarbu, następnie w roku 1924 powołany został przez b. premjera Grabskiego do Banku Gospodarstwa Krajowego, któremu zmarły dał podstawy organizacyjne. Na stanowisku prezesa Rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego pozostawał zmarły przez lat 3. Śmierć nastąpiła zupełnie niespodziewanie.

ODSŁONIĘCIE TABLICY MARSZ. FOCHA

TORUŃ. (PAT). — 3 b. m. na zewnętrznej ścianie dziedzińca ratusza odbyło się tu uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku uczczeniu marszałka Polski, Francji i Anglji, oraz honorowego obywatela m. Torunia Ferdynanda Focha. Uroczystość miała charakter nadzwyczaj podniosły.

O godz. 13.06 przybyli z Warszawy deputowani francuscy. Z dworca goście udali się wprost do ratusza, gdzie na dziedzińcu, pięknie udekorowanym zielenią i sztandarami o barwach narodowych francuskich i polskich, pierwszy przemówił prezydent miasta Bolt, który powitał gości oraz przedstawił historję ufundowania tablicy, poczem zwrócił się do p. woj. pomorskiego Lamota z prośbą o odsłonięcie tablicy. Następnie orkiestra odegrała hymn narodowy polski, poczem przemawiał deputowany Anquetil.

Drugi deputowany p. Coujolle przemawiał w imieniu uczestników wielkiej wojny. Zebrani uczcili pamięć poległych dwuminutowem milczeniem. Po przemówieniach przeszli uczestnicy do sali książęcej dworu Artusa, gdzie magistrat m. Torunia podejmował gości śniadaniem.

O godz. 16 goście francuscy wraz z towarzyszącemi im osobami, odjechali do Warszawy. Autorem tablicy, która przedstawia się wspaniale, jest p. inż. Kazimierz Ulatowski, zaś rzeźbę wykonał artysta - rzeźbiarz p. Marcinkowski z Poznania.

MAŁA ENTENTA STUDENTÓW

BUKARESZT. (PAT). — Studenci krajów Małej Ententy, zebrani w Cluj, przyjęli rezolucję następującą: Unja narodowa studentów Rumunji, Jugosławji i Czechosłowacji, zebranych w Cluj, stwierdza, że młodzież uniwersytecka tych trzech państw powinna dążyć do tych samych celów w przyszłości i stworzyć „Małą Ententę Studentów". Nowa organizacja pogłębi wzajemne stosunki intelektualne, łączące państwa Małej Ententy, i zwalczać będzie wszelkie tendencje, wrogie tym państwom.

GŁOSY I ODGŁOSY

POLSKA I PALESTYNA

Żydowski **Nasz Przegląd** zamieścił dn. 4-go b. m., jako dyskusyjny artykuł p. Dawida Sochera p. t.: „Mandat palestyński powinna otrzymać Polska". Tok myśli p. Sochera jest następujący:

— Liga Narodów, uchwaliwszy rządzenie Palestyną zapomocą mandatu, którego zadaniem jest utworzenie dla Żydów Siedziby Narodowej, nie powinna była powierzyć tego mandatu państwu, które, jak Anglja, posiada dwie właściwości negatywne. Anglja ma około 100 miljonów poddanych mahometańskich i nie jest w niczem zainteresowana w rozwiązaniu kwestji żydowskiej. Opowiadano, że Anglja, jako „naród Biblji", ma współczucie dla drugiego narodu biblijnego — dla Żydów. Jestto frazeologja mająca mało wspólnego z rzeczywistością.

Obecnie, a ściślej mówiąc, od dłuższego czasu, mówi się o tem, by powierzyć mandat innemu państwu, przyczem wymienia się Francję, Włochy. Bodajbyśmy nie wpadli z deszczu pod rynnę. Francja także ma u siebie mnóstwo obywateli muzułmańskich, a nie ma kwestji żydowskiej. Włochy nadto są krajem o nadmiarze ludności, więc będą wysyłały do Palestyny przedewszystkiem swych własnych zbędnych obywateli.

Jedynym natomiast krajem, który może sprawować mandat nad Palestyną z pożytkiem dla żydów jest... Polska. Wniosek ten wygląda pozornie jak utopja. Jakto — powiedzą — w Polsce samej Żydzi cierpią od antysemityzmu, a tu ma się wierzyć, że Polska uszczęśliwi Żydów całego świata? Byłoby to jednak rozumowanie błędne. Cały antysemityzm polski pochodzi stąd, że politycy polscy (słusznie czy niesłusznie) uważają, że Polska ma Żydów za dużo. To też niemal od samego powstania ruchu syjonistycznego, widzimy ze strony Polaków gorącą doń sympatję. Sympatja ta słabła tylko wtedy, gdy Polacy spostrzegli zbyt słabe jego tempo emigracyjne.... Pomimo tych niesłusznych pretensyj, Polska zawsze sprzyjała syjonizmowi zarówno ideowo jak i realnie

Za syjonizmem wypowiadali się liczni polscy mężowie stanu, syjonistów polskich wydatnie popierał konsul polski w Palestynie, który szczególnie szlachetnie spisał się podczas ostatnich rozruchów, za co otrzymał od żydostwa amerykańskiego specjalne podziękowanie. Wreszcie dość przyzwoite stanowisko zajęła naogół podczas ostatnich wypadków tragicznych prasa polska, nie wyłączając poniekąd prasy antysemickiej. Jeżeli zaś sięgniemy w przeszłość, to godzi się przypomnieć, że Polska zawsze uważała Żydów za naród....

Sprawowanie mandatu nad Palestyną przez Polskę, wyobrażam sobie jak następuje. Przedewszystkiem Żydzi nie będą cierpieli od najokropniejszego szkopułu — ograniczenia emigracji. Nie będzie trzeba walczyć o każdy certyfikat wyjazdowy, przeciwnie Polska zezwoli Żydom na emigrację do Palestyny ile im się będzie żywnie podobało. Raczej Żydzi, w porozumieniu z władzą polską będą musieli przezornie regulować emigrację, by nie szła w tempie zbyt żywem, celem niewywołania kryzysu.

Ażeby nie zapełniać Palestyny żywiołem nieprodukcyjnym, Polska w porozumieniu z kierownictwem syjonistycznem urządzi na razie w miejscach dotychczasowego zamieszkiwania Żydów szkoły rolnicze i rzemieślnicze, celem wykwalifikowania kadr zdatnych do emigracji. Polska będzie zainteresowana i w tem, by Żydzi w Palestynie otrzymywali na jaknajdogodniejszych warunkach grunta państwowe. — Wreszcie przy polskim zarządzie Palestyną Żydzi nie napotkają żadnych trudności w wywiezieniu swego majątku

Samo zarządzanie Palestyną nie będzie Polskę prawie nic kosztowało. Wystarczy utworzyć na miejscu armję zrekrutowaną z Żydów polskich, którzy doskonale sami się obronią przed ewentualnemi napadami i sami podatkami zapłacą za swe uzbrojenie. Również posady administracyjne Polska niewątpliwie obsadzi przeważnie Żydami. Oczywiście, że Arabowie nie będą krzywdzeni, bo Polska ma także oddawna wielkie sympatje w świecie muzułmańskim. Istotnie zaś równouprawnienie Żydów i Arabów i doprowadzenie liczby Żydów w Palestynie do wysokości odpowiedniej dla żydowskiej siedziby narodowej umożliwi porozumienie żydowsko - arabskie.

Mandat nad Palestyną należy się Polsce i z innego powodu. W Palestynie znajdują się także świętości chrześcijańskie, nad któremi opieka należy się przedewszystkiem państwu katolickiemu, i to prawdziwie katolickiemu. Polska zdobędzie tedy wydatne poparcie Watykanu. Przy wielkiem zaś zainteresowaniu Polsk w wychodźtwie żydowskiem trudno przewidzieć jakikolwiek konflikt między Żydami, a Polakami w Palestynie na tle religijnem Jako przykład zrozumienia żydowskich uczuć religijnych, przez Polaków wystarczy przytoczyć szlachetny głos ks. Szkopowskiego o Ścianie Płaczu.

Pod względem ekonomicznym mandat polski nad Palestyną przyniesie wielki pożytek zarówno Palestynie, jak i Polsce.

Trzeba nadmienić i to, że Polska, jako eksporterka przeważnie surowców, nie zabije (jak to czyni Anglja) przemysłu palestyńskiego.

Wreszcie jeszcze jedno. Nie jest dobrze, że mandat z ramienia Ligi Narodów sprawuje kraj tak potężny jak Anglja, którego Liga nie śmie kontrolować. Co innego Polska, która będzie sobie miała za punkt honoru, by mandat Ligi wykonywać z całą dbałością i troskliwością, ażeby pierwotny okres próbny został stale przedłużany, aż do czasu, gdy będzie mogło samodzielnie funkcjonować niepodległe państwo żydowskie, względnie żydowsko - arabskie

ŻYCIE KATOLICKIE

WALKA MASONERJI Z KOŚCIOŁEM KATOLICKIM

Prasa faszystowska, śledząca antywłoską działalność masonerji zagranicznej, ujawnia od czasu do czasu tajne dokumenty wolnomularskie. Centra antywłoskiej propagandy masońskiej znajdują się w Paryżu oraz w Białogrodzie, gdzie utworzona została „wielka loża Serbów, Chorwatów i Słoweńców: Jugosławja". Białogrodzki korespondent „Giornale d'Italia" ogłasza obecnie enuncjacje wspomnianej loży jugosłowiańskiej, zaczerpnięte bezpośrednio z oficjalnego organu tej loży „Sestar". Enuncjacje te w części swej, dotyczącej walki masonerji z Papieżem i katolicyzmem, mają znaczenie ogólne. „Sestar" jest miesięcznikiem, pisanym odręcznie i przeznaczonym dla wyższych braci. Zeszyty jego zaopatrzone są w napis: „Nie może dostać się w ręce profanów".

Ostatni numer z końca lipca r. b. zawiera artykuł p. t.: „Papież, Mussolini a masonerja"; autor artykułu omawia in mala fide stosunek Kościoła Katolickiego do konserwatyzmu, liberalizmu, radykalizmu i socjalizmu, krytykuje stanowisko faszyzmu wobec Watykanu i wyciąga następujące wnioski:

— Musimy pilnie śledzić rozwój i wszelkie fazy usiłowań Papieża, który przy pomocy swej władzy świeckiej chce stać się pierwszym i być może jedynym zwierzchnikiem duchownym i przedstawicielem Boga na ziemi. Co możemy zrobić my, wolnomularze jugosłowiańscy, celem przeszkodzenia realizacji tego planu Papieża i Mussoliniego? Nasze nieorganizowane jeszcze państwo pewnego dnia może stać się dalszym terenem rozwoju katolickiego, dlatego musimy czuwać nad tem grożącem nam niebezpieczeństwem. Dotychczas, jak się okazało, jedynie masonerja jest w stanie walczyć skutecznie z katolicyzmem, a ponieważ katolicyzm rozszerza teren swej ekspansji na nasz kraj, ku szkodzie tego kraju, więc dla własnej korzyści musimy starać się o powiększenie naszych szeregów. Musimy w każdem miasteczku założyć lożę, albo koło i w szczególniejszy sposób rozwinąć działalność tam, gdzie katolicy stanowią większość. Dobrze zorganizowana akcja z naszej strony mogłaby skutecznie przeszkodzić działalności katolickich Biskupów i proboszczów.

Musimy również zwrócić uwagę na werbunek kandydatów wśród ludu, który bardzo wysoko ceni sprawę wolnomularską. Musimy wciągnąć do naszych środowisk jednostki izolowane, celem takiego wzmocnienia naszych sił, by wystarczyło do walki z propagandą katolicką w naszem państwie. Potrzebujemy intelektualistów, profesorów, ludzi, oddanych pracy społecznej, studentów, literatów, dziennikarzy i artystów, ponieważ ideały ich zbliżają się do naszych, a współpraca ich może się uzgodnić z naszą. Proponowałbym także utworzenie ściślejszego komitetu, który zbadałby warunki założenia lóż we wszystkich dzielnicach państwa, byśmy w następnym roku mogli przystąpić do dalszej rozbudowy naszej organizacji. Byłaby to najlepsza odpowiedź na pakt między Papieżem i Mussolinim z jednej strony, a z drugiej na cyrkularz, przysłany nam przez lożę „Italia" z Paryża. Sądzę, że będziemy w zgodzie z zarządzeniami, jakie przedsiębierze w tej sprawie masonerja światowa, by móc przeszkodzić planowi (Papieża) i wykazać, że jest on tylko jedną ze zwykłych komedyj...

Znaczenie tego dokumentu polega na tem, że stwierdza on wyraźnie, iż masonerja światowa przygotowało nowe, na szeroką skalę zakrojone, wystąpienie przeciwko Kościołowi Katolickiemu (Katolicka Ajencja Prasowa).

KAZANIE POLSKIE W GENEWIE

Do Genewy wyjeżdża ks. dr. Rolewski, rektor seminarjum Duchownego w Poznaniu, który w niedzielę, dnia 15 września r. b. w kościele Notre Dame w Genewie wygłosi w języku polskim kazanie w czasie nabożeństwa, jakie odprawi na intencję obrad Ligi Narodów Biskup Genewski. Kazanie to zostanie wygłoszone na zaproszenie Biskupa genewskiego, które nastąpiło w porozumieniu z delegacją polską przy Lidze Narodów, oraz z polecenia J. Em. ks. Kardynała Prymasa Polski.

Wspomniane wyżej nabożeństwo odprawiane jest corocznie w terminie sesji Ligi Narodów, przyczem kolejno przemawiają kaznodzieje poszczególnych narodowości. W roku obecnym przypadła kolej na kazanie polskie.

Po wygłoszeniu kazania polskiego, tekst jego zostanie odczytany również z ambony w języku francuskim (KAP.).

POMNIK MISJONARZA KATOLICKIEGO

W związku z dwudziestą piątą rocznicą śmierci ks. Nidhiri, mieszkańcy miasta Horavalangad, z okręgu Enrakulan, w Indjach południowych, postanowili wznieść pomnik dla uczczenia pamięci tego wybitnego kapłana katolickiego. Ś. p. ks. Nidhiri był jednym z najbardziej uzdolnionych profesorów katolickich z Syrji. Znał doskonale sanskryt i porozumiewał się z łatwością w dwunastu językach. Wśród Hindusów swego pokolenia cieszył się wielką popularnością. Pomnik przekaże pamięć o nim potomności.

Liczba katolików syryjskich w Indjach wynosi 450.000. Kieruje nimi jeden Arcybiskup i trzech Biskupów (KAP).

ECHA SPRAWY MAMAJSKIEJ

Znana sprawa pożałowania godnych zajść w Mamajach (pow. Dziśnieński) znajdzie swój epilog w sądzie. Zajścia wywołane przez nieodpowiedzialnych agitatorów ze strony prawosławnych podczas procesji katolickiej w dniu 20 maja r. b. odbiły się szerokiem echem w całej prasie, przyczem są komentowane do dziś przez najrozmaitszych ludzi, zostających nieraz na wysokich stanowiskach hierarchji administracyjnej, w sposób niewłaściwy i nieprzychylny dla katolików. Ponieważ jasną jest rzeczą, że winną wywołania zajścia była strona niekatolicka, że katolicy zachowali się w najwyższym stopniu z powagą i godnością, że duchowieństwo katolickie było wówczas czynni kiem, utrzymującym ład w przeszło 3000 rzeszy wiernych — z tych wszystkich powodów sprawa wypadków mamajskich została skierowana do sądu, celem dokładnego jej wyświetlenia w obliczu objektywnych władz. Tembardziej należy tę sprawę szczegółowo wyjaśnić, że ludność prawosławna, naogół lojalna i wcale nie usposobiona wrogo do katolicyzmu, została użyta jako narzędzie zamieszek przez prowokatorów, którym widocznie zależy na nieporozumieniu między odłamami ludności ziem północno - wschodnich. Prowokacja nastąpiła jedynie dzięki szerzeniu wśród prawosławnej ludności fałszywych pogłosek o zaczepnych zamiarach katolików, gdy tymczasem katolicy najmniej nawet agresywnych zamiarów nie mieli. Jest to faktem, który przewód sądowy niewątpliwie z całą precyzją ustali, gdyż są na to liczne środki dowodowe.

Odpowiednie władze sądowe przesłały już dawno należne akta do Wileńskiego Sądu Okręgowego na ręce prokuratora na powiat Dziśnieński. Rozprawa odbędzie się najprawdopodobniej w Głębokiem. (KAP).

ZJAZD WYCH. SEMINARJUM DUCH. Z ROKU 1896

Z tych żyjących kolegów, którzy ukończyli Seminarjum Warszawskie w 1896 r. na czwarty zjazd koleżeński przybyło na zaproszenie kolegi, ks. Józefa Kownackiego, proboszcza parafji Dąbrowa nad Czarną, diecezji Sandomierskiej, 13 kolegów dnia 27 sierpnia r. b. Dzień ten upłynął na miłej pogawędce, a następnie dnia 28 sierpnia Ks. Biskup Podlaski odprawił o godz. 8.30 Mszę św. za zmarłych kolegów, a ks. Jerzy Kalinowski o 9-ej na intencję żyjących.

Następny zjazd postanowiono odbyć w Warszawie w roku przyszłym u kolegi, ks. Eugenjusza Czajkowskiego.

Kapłani z tego kursu Seminarjum Warszawskiego pracują obecnie w sześciu diecezjach: Warszawskiej, Płockiej, Sandomierskiej, Kieleckiej, Podlaskiej i Łódzkiej.

Na zjazd przybyli: J. E. ks. Biskup Henryk Przeździecki, prałat Bronisław Sienicki, kapelan Eugenjusz Czajkowski, kanonik Julian Rostkowski, kanonik Antoni Ciepliński, kanonik Edmund Szczepański, proboszcz Józef Wierzejski, proboszcz Stefan Gostkowski, proboszcz Feliks Mocarski, proboszcz Józef Kapuściński, prefekt Kazimierz Matlakowski, proboszcz Henryk Wielicki i kapelan Jerzy Kalinowski.

PARLAMENT NIEMIECKI WEDŁUG WYZNAŃ

Liczba posłów do parlamentu Rzeszy Niemieckiej wynosi prawie 500, z tego tylko 177 należy do wyznań protestanckich i 113 do Kościoła Katolickiego. A zatem tylko 290 posłów przyznaje się do chrześcijaństwa, a reszta, t. j. prawie 200 składa się z wyznawców wolnej religji, monistów, dyssydentów i bezwyznaniowych. Prawie wszyscy reprezentanci narodu, stojący poza obrębem Kościołów chrześcijańskich, należą do partyj lewicowych, a więc do komunistów i socjaldemokratów. Posłowie komunistyczni wszyscy bez wyjątku zerwali wszelkie związki z religją i Kościołem. (KAP.).

HIERONIM ZALESKI.

Na rozdrożu

POWIEŚĆ.

81)

XVIII.

Sierpniowy, pogodny był poranek, gdy Nela, wsparta na ramieniu pokojówki i drugą ręką na lasce, wyszła po raz pierwszy ze swego pokoju.

Szła bardzo wolno, chwiejnym i niepewnym krokiem, wlokąc za sobą zesztywniałą nogę — uczyła się chodzić na nowo.

Na bladej, niemal przeźroczystej twarzy blizna, która sinawa czerwoność wprawdzie nieco przygasła, ale była jeszcze bardzo wyraźna. Na głowie miała białą chustkę, związaną wedle wiejskiej mody.

Odpoczywając co chwila, przeszła przez wszystkie pokoje, rozglądała się i uśmiechała, witając uśmiechem znane jej kąty.

Nie zastawszy nikogo, już miała wrócić, gdy wszedł Walenty, którego zapytała o Adama.

— Nasz pan jest z tą panią w sadzie, a jakże — odpowiedział, a minę miał przytem taką uszczęśliwioną widokiem swojej pani, wracającej do życia — do zdrowia.

— A jakże — powtórzył poczciwiec i wypowiedział tem słowem znowu całą radość swego serca.

Nela kazała się sprowadzić do ogrodu. Z ogromnym trudem zeszła ze schodów werandy—dalej iść nie mogła i usiadła na brzozowej ławeczce pod lipą, oczekując powrotu męża i Ewy.

Oni tymczasem, rozmawiając przechadzali się pomiędzy szpalerami grusz i jabłoni.

W pewnej chwili Ewa sięgnęła ręką do zwisającej nisko gałęzi i zerwawszy rumiane jabłko, podała je Adamowi.

— Zupełnie, jak w raju — zaśmiał się rozweselony — „Ewa zerwała jabłko z drzewa zakazanego i podała Adamowi".

— I za to Bóg ich wygnał z raju—dokończyła Ewa.

— Bo tamta jabłoń była drzewem wiadomości złego i dobrego, a ta w trześniowskim ogrodzie przeciwnie może mieć właściwość...

— Czyli nieświadomość — utratę zdolności do odróżnienia zła od dobra...

— Miałem na myśli same tylko skutki spożycia owoców z tych dwóch jabłoni...

— Niezupełnie rozumiem...

— Rzecz prosta — tłumaczył Adam — za spożycie tamtego jabłka Bóg wygnał Adama i Ewę z raju — za spożycie tego może właśnie Adama i Ewę wprowadzić do przygotowanego dla nich raju na ziemi!...

— Nie przypuszczam — odpowiedziała mocno zarumieniona — to jabłko, przypominając nam podanie biblijne, widocznie ma właściwości tamtego zakazanego owocu... Jabłoń trześniowska, kto wie, czy nie jest również drzewem wiadomości dobrego i złego...

— A gdyby niem była?...

— Może poznalibyśmy niejeden nasz błąd — odpowiedziała — może znaleźlibyśmy w sobie siłę do poświęcenia siebie dla szczęścia i spokoju drugich — może znaleźlibyśmy moc, panie Adamie, do zawrócenia z fałszywej drogi...

— A może przeciwnie — zrozumielibyśmy nasze przeznaczenie, wolę losu, nieodpartą konieczność — mówił Adam, ożywiając się coraz bardziej—tę konieczność, którą narzuciło, czy nakazało serce!... Może, przejrzawszy, dostrzeglibyśmy właśnie tę drogę naszą, którą pójść musimy, by dojść do prawdziwego szczęścia!...

— Szczęścia?!... nie sądzę, aby je można znaleźć na ziemi.. Zresztą — dodała po namyśle — gdyby nawet istniało — trudno wyobrazić sobie zdobycie go przez ominięcie prawa Bożego...

— Są w życiu sytuacje, w których zachowanie tego prawa przerasta siły człowiecze...

— Trzeba poświęcenia, zdolności do ofiary...

— Bohaterstwa?...

— Niewątpliwie i — rezygnacji!...

— To wszystko zależy od siły uczucia, które włada człowiekiem...

— Albo od siły woli, która sercu wieczne umie nakazać milczenie...

— Już czas — dodała niemal szeptem po chwili — najwyższy czas, bym już wyjechała z Trześniowa...

— Czyż pani byłaby zdolna do wyrządzenia mi takiej krzywdy?... do zadania memu sercu takiego bólu?!...

— Ach panie!...

Ujął jej rękę i do ust przycisnął.

— Nie... nie!... to nieuniknione!... to konieczność!... Wyjadę!...

— Wyjedziemy!... — poprawił.

Spojrzała nań z przerażeniem.

(C. d. n.).

ŚCIANA PŁACZU

W starej dzielnicy Jerozolimy wznosi się potężny mur, zwany Kanthal Ma'arbe, który ciągnie się na długości 50 mtr., a jest 60 stóp wysoki. Zbudowany z potężnych głazów skalnych, których rozmiary dochodzą do 15 stóp długości, stanowił niegdyś jedną ze ścian słynnej świątyni Salomona. Po zburzeniu jej mahometanie potem wybudowali tam meczet i użyli mu ru tego jako jednej ze ścian. Meczet ten zwany Haram esz Szerif jest własnością mahometan, mimo to, że powstała ze starożytnych gruzów ściana, jest przedmiotem adoracji Żydów, jako jedyny zabytek, który pozostał ze świątyni Salomona, a przedewszystkiem jako symbol dawno minionej świetnej przeszłości Izraela. Od czasu, kiedy na tych gruzach świątyni Salomona wybudowano meczet, Żydzi gromadzili i gromadzą się po dziś dzień w piątki i dnie świąteczne na chodniku pod tym murem i wśród szlochów, jęków i zawodzeń śpiewają pieśni, opiewające dawne dzieje i żal za minioną przeszłością. Naoczni świadkowie opowiadają, że przy tych śpiewach taki powstaje płacz pomiędzy modlącymi się, że literalnie pod nóże tego muru kapie się we łzach.

Posiadamy kilka wyjątków z tych pieśni, z których podajemy przykład:

Pierwszy głos: Z powodu pałacu, który leży w gruzach,

Odpowiedź: Siedzimy samotni i bolejemy.

Pierwszy głos: Z powodu świątyni, która leży w gruzach,

Odpowiedź: Siedzimy etc...

Pierwszy głos: Z powodu majestatu, który nas opuścił,

Odpowiedź: Siedzimy etc...

Pierwszy głos: Z powodu naszych wielkich mężów, którzy nas opuścili,

Odpowiedź: Siedzimy etc...

Pierwszy głos: Z powodu naszych drogich kamieni, które zostały spalone,

Odpowiedź: Siedzimy etc...

Pierwszy głos: Z powodu naszych królów, którzy pogardzili Nim.

Odpowiedź: Siedzimy etc...

Dla mahometan jest to również święty zabytek, jako jedna ze ścian meczetu Haram esz Szerif, z którego wed.ug ich wierzeń Mahomet wyruszył na swym koniu, Borah, w podróż do nieba. Mur należy do mahometańskiego stow. Wakf. Żydzi jednak mieli zawsze zapewniony dostęp do niego i gromadzili się na chodniku pod nim, ale niedozwolonem im było (już za czasów tureckich) ustawiać tam jakichkolwiek ławek lub krzeseł.

Po objęciu przez Anglję mandatu nad Palestyną, przestrzegana była bardzo ściśle zasada jaknajdalej idącej tolerancji wobec praktyk religijnych poszczególnych narodowości, zamieszkujących Palestynę. Sprawa muru płaczu została uregulowana zgodnie z dotychczasowym stanem rzeczy i prawa mahometan do muru uznane, gdyż stanowi on integralną część ich meczetu. Antagonizm religijny, istniejący od wieków między Żydami i Arabami jeszcze bardziej się wzmógł, gdy po obietnicy Balfoura stworzenia Żydom ojczyzny w Palestynie, ludność żydowska zaczęła coraz gromadniej napływać, a wraz z nią syjoniści, których arogancja i nietaktowne postępowanie musiało wkońcu rozdrażnić fanatyzm mahometański.

W roku zeszłym przyszło po raz pierwszy do większych zamieszek, gdy młodzi syjoniści wbrew istniejącemu zakazowi ustawili pod murem drewnianą przegrodę i rozścielili makaty. Obecne zaburzenia, jak podaje wiarogodny angielski komunikat, rozpoczęły się od tego, że kilku młodych syjonistów wywiesiło koło tego muru sztandar i wygłosiło przemówienie do zebranych Żydów o treści politycznej.

Następnego dnia, jako w dzień urodzin Proroka, odbywało się nabożeństwo w meczecie Haram. Około 2000 mahometan, powracających z tego nabożeństwa, przechodziło koło muru płaczu. Rozgoryczeni wystąpieniem syjonistów dnia poprzedniego, wywrócili stół ustawiony przed meczetem, usunęli modlitwy, spisane przez Żydów, umieszczone w szczelinach muru, jak to oddawna jest w zwyczaju u Żydów i wszystko razem spalili. Komunikat angielski zaprzecza, jakoby przy tej okazji mahometanie mieli poturbować modlących się tam Żydów, bo było przed murem tylko trzech Żydów, których nie zaczepiano. Mahometanie twierdzą, że Żydzi starają się powoli, ale systematycznie mur płaczu opanować, jako swą własność, i dlatego energicznie przeciw uroszczeniom żydowskim występują. Obecne zaburzenia są jednak znamiennym objawem stałego naprężenia stosunków pomiędzy Żydami a ludnością mahometańską. Widzimy, że drobna iskra z łatwością zamienia się w wielki pożar. („Pol".).

NAJWIĘKSZY DOM HANDLOWY

Na Wacławskiem Namiesti, jednej z najżywszych i najbardziej okazałych arterji praskiej City, jest na ukończeniu magazyn sprzedaży obuwia „czechosłowackiego Forda" i króla butów, Batti. Jest to dziewięciopiętrowy pałac, mający 2 piętra podziemne. Prawie cały pałac jest przeznaczony na sale sprzedaży obuwia, mogące pomieścić kilkuset kupujących naraz, pomimo to, że Battia ma oprócz tego w Pradze kilkadziesiąt sklepów. W części pałacu będą się mieścić centralne biura wszystkich sklepów sprzedaży w Pradze. Battia postarał się przedewszystkiem o to, aby personel zatrudniony w pałacu, miał wszelkie wygody, potrzebne człowiekowi kulturalnemu, a więc: restauracje, salony klubowe, czytelnie, łaźnie i t. p. Oprócz tego będzie również bufet dla kupujących, wielka sala klubowa z telefonami, stolami do pisania i t. p., a nawet specjalny salon „pedicure". Cały pałac „od stóp do głów" będzie ozdobiony oryginalną reklamą pomysłu samego „króla obuwia". Batti, która podobno ma być bardzo interesująca.

KONTRABANDZIŚCI ALKOHOLU

Federalny Urząd Prohibicyjny sporządził listę 62-ch członków policji w Los Angelos różnych stopni, obejmującą m. in. i kapitana, którzy pobierali łapówki od osób, uprawiających kontrabandę napojów wyskokowych. Jeden z aresztowanych przemytników zeznał, iż w ubiegłym tygodniu 24-ch policjantów po skonfiskowaniu napojów alkoholowych, zamiast zniszczyć towar, odsprzedało go przemytnikom.

ANGLICY BRONIĄ DZIEŁ SZTUKI

Masowe wykupywanie przez Amerykanów dzieł sztuki z prywatnych muzeów i antykwarni, zmusza kulturalniejszych Anglików do przedsięwzięcia środków obrony.

Pan Cazalet, kustosz muzeum Cluppenheim, domaga się billu (prawa) o ochronie sztuki.

Lekkomyślne pozbawienie kraju dzieł sztuki, stałoby się według projektu pana Cazalet karalne i piętnowane przez społeczeństwo.

Specjalnie ustanowiona komisja określiłaby, jakie dzieła pod żadnym pozorem nie mogą być wywiezione z Anglji.

Dzieła te zaopatrzonoby w rodzaj papierów osobistych, a opiekę nad niemi sprawowałby chwilowy ich właściciel.

On również byłby odpowiedzialny za ich całość.

Co do innych dzieł, Komisja każdorazowo wydawałaby orzeczenie czy mogą być sprzedane poza granice Anglji.

Bill ten miałby i tę dobrą stronę, że dzięki niemu muzea powiększałyby swe zbiory; ceny bowiem na rynku musiałyby wówczas znacznie spaść.

Jest małe prawdopodobieństwo, aby taki bill przeszedł. Arystokracja angielska oddawna łata swoje nadwyrężone finanse „szczęśliwemi operacjami" z Amerykanami.

To też niejeden jeszcze cenny obraz odbędzie podróż przez ocean.

ZACIĘTA WALKA Z ABSTYNENCJĄ

W tych dniach założono w Budapeszcie związek pod nazwą „Libertas", którego celem jest walka z prohibicją i abstynencją. Nowo utworzona organizacja wydała okólnik i orędzie związku „do wszystkich", w którem stwierdza, że prohibicja napojów alkoholowych jest ograniczeniem swobody obywatelskiej, a przytem wielce szkodliwa dla ludzkiego organizmu. Człowiek, jako twór fizjologiczny, potrzebuje absolutnie pewnej ilości alkoholu, umożliwiającej jego rozwój. Głównym argumentem, którym nowy związek operuje, są plusy gospodarcze, jakie posiada państwo w związku z używaniem alkoholu. Abstynencja stanowi poważne niebezpieczeństwo dla gospodarczej potęgi państwa, która i tak nie stoi dotychczas na wyżynach. Członkowie stowarzyszenia będą przeprowadzać bardzo intensywną agitację po wsiach i miasteczkach węgierskich, starając się pozyskać zwolenników i nowych członków tej organizacji. Znamiennym jest fakt, że stowarzyszeniu udało się pozyskać opinję i skupić pod swym sztandarem kilku wybitnych lekarzy, socjologów i ekonomistów oraz szereg wybitnych osobistości. Opierając się na ich orzeczeniach, stowarzyszenie „Libertas" ma zamiar przeprowadzić propagandę przeciw prohibicji zapomocą książek, ulotek, broszur i jednodniówek. Jednocześnie stowarzyszenie zgłosiło akces do „Międzynarodowej Ligi przeciwników prohibicji" w Paryżu i wzięło udział w 10 kongresie tejże Ligi, który w tych dniach odbył się w Kopenhadze.

BOGACTWO MOWY

Angielski leksykograf obliczył, że pięcioletnie dziecko używa około 1700 wyrazów, kupiec od 3000 do 10000 wyrazów, człowiek o upodobaniach literackich 12.000 wyrazów, naczelny redaktor stołecznego pisma 45.000 wyrazów. Rekord swojego bogactwa przyznano zmarłemu prezydentowi, Wilsonowi, który posługiwał się 62.000 wyrazów.

SAMOLOT, KIEROWANY PRZEZ RADJO

Doświadczenia, czynione z kierowaniem lokomotywą, automobilem i parowcem przy pomocy fal elektromagnetycznych dały zupełnie dobre wyniki. Wobec tego w Japonji przedsięwzięto niedawno próby kierowania samolotem przy pomocy tego środka. W tym celu aeroplan wprawiono w ruch przy pomocy katapulty, a następnie z parowca wojennego przy pomocy aparatu radjowego nadawczego kierowano jego ruchami. Samolot wykonał doskonale wszystkie podane z parowca ruchy, a nawet loupingi. Po 40 minutach tych ewolucyi, które wzbudziły zupełnie zrozumiałe zdumienie, samolot spadł i rozbił się doszczętnie.

20 miljonów dolarów dla wynalazców

Sąd Związkowy ogłosił wyrok w procesie, prowadzonym przez kilku wynalazców radjowych przeciwko towarzystwu „Radio Corporation of America" i szeregowi zrzeszeń przemysłowców radjowych, od których wynalazcy żądają odszkodowania za wykorzystanie nowych szematów odbiornika radjowego, będących własnością strony skarżącej. Po przesłuchaniu świadków i rzeczoznawców, Sąd Związkowy wydał wyrok, nakazujący towarzystwu „Radio Corporation of America" i związkom przemysłowców radjowych zapłacenie około 20 miljonów dolarów zaległych honorarjów wynalazcom aparatu, który zastępuje w odbiorniku nie wygodne baterje zwykłym prądem elektrycznym, czerpanym z sieci miejskiej. Tak wysokie odszkodowanie przyznano 2-m wynalazcom: Persivalowi Lowell i Franciszkowi Dunmore oraz firmie nowojorskiej „Dubilier Condencer Corporation".

Za czerwonym kordonem

Sowiety krajem analfabetów. Podług niedawno dokonanego przez komisarjat oświaty obliczenia, wśród ludności rosyjskiej, zamieszkującej w Europie, jest 44 proc. analfabetów. Podczas gdy w miastach, dzięki energicznej akcji komisarjatu oświaty, liczba analfabetów pokaźnie zmniejszyła się, spadając do 20 proc., szczególnie pomiędzy robotnikami, to na wsi analfabetyzm występuje w silniejszym jeszcze stopniu. W prowincji leningradzkiej, gdzie akcja oświatowa osiągnęła najlepsze wyniki, mimo to znajduje się 70 proc. analfabetów.

Stosunek ten jest jeszcze gorszy pośród biedniejszych wieśniaków i pośród najemników dniówkowych, zatrudnionych tylko sezonowo w czasie żniw. Nawet wśród członków kooperatyw rolnych jest 30 proc. analfabetów.

Bestjalski mord. Około stacji Lubierce, niewykryci dotychczas sprawcy w bestjalski sposób zamordowali dwóch nauczycieli ludowych, wracających z zebrania nauczycielskiego na tę właśnie stację kolejową. Władze przypuszczają, że jest to akt zemsty ze strony grupy b. uczniów wyrzuconych ze szkół, przez tych nauczycieli prowadzonych.

Teatr rewolucyjny w Azji Środkowej. Teatr Moskiewski występował w bieżącym roku w Azji środkowej. Gościnne występy były przyjęte z wielkiem uznaniem. Dyrekcja teatru nawiązała kontakt z teatrami miejscowemi, a zwłaszcza z teatrem uzbeckim, i przyjęła do swego grona artystycznego dwóch aktorów uzbeckich, w celu przyswojenia im nowoczesnych metod reżyserskich.

ZE ŚWIATA

OLBRZYMI POŻAR. — Pożar strawił 200 baraków drewnianych, położonych w strefie fortyfikacyj Paryża. Szkody obliczają na przeszło 5 miljonów franków. 400 osób pozostało bez dachu nad głową.

CIEKAWA ROZPRAWA. — Rektorat uniwersytetu w Chicago dopuścił do obrony dysertacji doktorskiej złożonej przez jedną z kończących uniwersytet studentke na temat: „Nakrycie stołu i mycie naczyń". Studentka pracowała nad swoją pracą doktorską około roku.

OLBRZYMI POŻAR. — Z Winnipeg, w Kanadzie, donoszą, iż spłonął tam ogromny pięciopiętrowy dom mieszkalny. Pożar rozszerzał się tak gwałtownie, iż wielu mieszkańców nie zdołało się uratować. 9 osób poniosło śmierć w płomieniach, 10 doznało ciężkich poparzeń i w stanie ciężkim odwieziono je do szpitala.

KATASTROFA KOLEJOWA. — 2 b. m. w nocy na linji kolejowej w pobliżu Nantes zderzyły się dwa pociągi osobowe. Dwa wagony zostały doszczętnie strzaskane, przyczem jeden wsunął się w drugi, jak pudełko od zapałek. Pod gruzami pociągu znajduje się wielu zabitych i rannych. Akcja ratownicza trwa od kilku godzin. Narazie bliższych szczegółów brak.

Z KRAJU

LWÓW
Przemytnicy

Władzom celnym w Ławocznem udało się przytrzymać większy transport jedwabiu przemycanego z Węgier do Polski przez Lwów. Transport ten był fałszywie zadeklarowany jako winogrona, opakowany w zwykłych koszykach winogronowych. Koszyki były wypełnione jedwabiem, a na wierzchu widocznie dla oka były ułożone winogrona. Transport był przeznaczony dla spółdzielni „Owocarz" we Lwowie. Transport uległ konfiskacie, sprawę przekazano władzom sądowym.

POZNAŃ
63-letni zamachowiec

Do mieszkania majstra szewckiego Ignacego Szymańskiego, przybył czeladnik szewcki 63-letni Libowski, który po krótkiej sprzeczce dobył rewolweru i oddał dwa strzały do Szymańskiego. Szymański odniósł lekkie rany w rękę i w pierś na szczęście nie groźne, gdyż broń była małego kalibru i kula utkwiła pod skórą. Sprawca po dokonaniu zamachu zgłosił się sam do policji i przedstawił zajście, motywując swój czyn tem, że majster Szymański skrzywdził go, nie oddając mu pożyczonej sumy pieniężnej, a ponadto nie wypłacił mu pensji. Gdy zaś Libowski udał się do Szymańskiego i domagał się zwrotu, Szymański oświadczył, że może go skarżyć do sądu. Rozgoryczony tem starzec popełnił zamach, przyczem oświadczył, że o ile pozostanie na wolności, to zemści się na Szymańskim.

TARNOPOL
Szantażysta

Wydział śledczy wniósł do prokuratury tutejszej doniesienie karne przeciwko Adamowi Wiśniewskiemu, sekretarzowi okręgowego zarządu związku zawodowego robotników rolnych i leśnych, za to, że pod groźbą wywołania strajku rolnego w tamtejszym powiecie, usiłował wymusić w zarządzie dóbr 208 złotych. Stwierdzono, że Wiśniewski w podobny sposób wymusił już na kilku zarządach dóbr pow. tarnopolskiego pewne kwoty pieniężne.

WILNO
Prowokacje litewskie

Na odcinku granicznym Niemęczyn po stronie litewskiej dokonywali lustracji straży granicznej wyżsi oficerowie litewscy, przyczem przez czas dłuższy zatrzymali się przy polskiej barjerze granicznej. W chwili, gdy do granicy podeszli oficerowie polscy w towarzystwie patrolu KOP'a, którzy dokonywali obchodu odcinka, jeden z oficerów litewskich, pułkownik, zwracając się do swych kolegów powiedział: „Jak pójdziemy na Wilno, to te barjery zetrzemy z powierzchni ziemi".

RADJO

Program Polskiego Radjo na piątek, dnia 6-go b. m.:

212,5 kc WARSZAWA 1411,7 m.

11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Muz. gram. 12.50 P. W. K. 13.00 Kom. met. 15.20 Przegl. wydawnictw perjodycznych. 15.40 Kom. gosp. 16.00 Kącik krótkofalowy. 16.15 Życie gwiazd. 16.45 Transm. z Sali Rady Miejskiej urocz. Akad. ku czci jen. Józ. Sowińskiego. 18.00 Muz. J. Straussa. 19.00 Rozmait. 19.25 Kom.: roln. i met. i giełda. 19.56—20.05 Sygn. czasu. 20.05 Co dają społeczeństwu Kasy Chorych. 20.30 Konc. symf. 22.00 Kom. met. 22.05 Kom. P. A. T. 22.20 Kom.: polic., sport., nadpr.

721 kc. KATOWICE 416.1 m.

16.00—16.20 Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 16.20—16.50 Konc. gram. 16.50—19.00 Transm. z Warsz. 19.00—19.20 Rozmait. 19.20—19.45 Bank Polski w latach 1828—1885 — cz. III. 19.45—19.55 Kom. sport. 19.56—23.00 Transm. z Warsz. 23.00 Skrz. poczt. w jęz. franc.

955 kc KRAKÓW. 314.1 m.

15.40 Transm. z Warsz. 16.00—16.25 Psychoanaliza, a wychowanie. 16.30—16.45 Konc. gram. 16.45 Transm. z Warsz. 18.00—19.00 Transm. z Warsz. 19.00 Rozmait. kom. sport. 19.25 Transm. z Warsz. 19.40—19.55 Przegl. turyst. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.05 Progr. 20.05—20.30 Skrz. poczt. 20.30—22.45 Transm. z Warsz.

896 kc. POZNAŃ 334,8 m.

12.20—12.50 Radjografja. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Konc. gram. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. gosp. - roln. 16.45—18.00 Transm. z Warsz- 18.00—18.55 Muz. poważn. 18.55—19.15 Nadpr. 19.15—19.25 P. W. K. 19.25—19.50 Silva rerum. 19.50—20.10 Kurs jęz. ang. 20.10—20.30 Co czeka świat w przyszłości według przepowiedni. 20.30—22.00 Transm. z Warsz. 22.00—22.15 Sygn. czasu. 22.15—22.45 Radjografja. 22.45—24.00 Muz. tan.

658 kc. WILNO 455,9 m.

11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—12.30 Muz. gram. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00 Kom. met. 16.25—16.45 Progr. i chwilka lit. 16.45—19.00 Transm. z Warsz. 19.00—19.25 Skrz. poczt. 19.25—19.55 Aud. wesoła. 19.55—20.05 Sygn. czasu. 20.05—20.30 Feljeton akt. 20.30—22.45 Transm. z Warszawy. 22.45—23.45 Spacer detektorowy po Europie.

ZAGRANICZNE

16.30 Lipsk. Konc. kamer. 19.45 Londyn. Down in the Canebrake. 20.00 Berlin. Elga. 20.00 Daventry. Konc. symf. 20.00 Budapeszt. Fidelio. 20.00 Sztutgart. Il Tabarro. 20.30 Medjolan. Konc. symf. 20.40 Monachjum. Konc. symf. 21.00 Hamburg. Symfonja nowoczesna. 21.00 Rzym. La Figlia del Tamburo Maggiore. 21.15 Bruksela. Konc. kamer.

WYŚCIGI KONNE

Wyniki z dnia 3-go b. m.:

I. Nagr. 2.500 zł. Dyst. 850 mtr.: 1) Dick Grona Oficerów I-go pułku Uł. Krechowieckich (ż. Fomienko), 2) Passionata, 3) Lugar Promienisty. Czas 55 s. o 5 dł. Tot. 13.

II. Nagr. 1500 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Ceres II M. Bersona (chł. Kuszmieruk), 2) Valibal, 3) Konsultantka, 4) Hera II. Wyc. Ciocia Muller. Czas 2.17 i pół o pół dł. Tot. 22—11—11.

III. Nagr. 2100 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Osoba z Inteligencji obiegła szranki dowolnie. — Wyc. Gozdawa, Dam, Derkacz, Głuszec.

IV. Nagr. 1500 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Wnuczka Sceptr A. Budnego (ż. Sakowicz), 2) Aranka, 3) Gruna, 4) Florida II, 5) Grymas. Wyc. Jutrzenka. Czas 2.17 i pół o 2 dł. Tot. 70—25—25.

V. Nagr. 1500 zł. Gonitwa z płotami. Dyst. 2.400 mtr.: 1) Hajduk T. Charłupskiego i R. Kwiatkowskiego (chł. Chomicz), 2) Balsamina, 3) Biały Murzyn, 4) Granat II, 5) Bina II, 6) Frascati, 7) Gulliwer. Wyc. Edynburg. Czas 2.48 o 1 dł. Zwycięzca biegał pod zerem. Tot. Balsamina 20—14, Biały Murzyn 37.

VI. Nagr. 4.000 zł. Dyst. 2.100 mtr.: 1) Egmont K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana (ż. Fomienko), 2) Figaro, 3) Oleś, 4) Alembik. Wyc. Resonnance, Ma Jalousie, Bramin. Czas 2.20 o 1 dł. Tot. 40—20—15.

VII. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Granada II Margr. i A. hr. Wielopolskich (ż. Dorosz), 2) Grzela, 3) Dam, 4) Drzazga. Wyc. Głuszec, Derkacz, Bebe. Basia II. Czas 1.9 o 4 długości.

VIII. Nagr. 1600 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Ghazi H. Cichowskiego (ż. Chatisow), 2) Diana II, 3) Demagog. Czas 2.18 o 1 dł. Tot. 12.

DOŻYNKI

(Z cyklu polskich tradycyj ludowych).

„Wieniec" należy do najstarszych i najpiękniejszych zwyczajów ludowych polskich. Obchodzi się tę piękną uroczystość rolniczą po ukończonych żniwach. Nazywają ją także „dożynkami".

Pod koniec żniw wiją dziewczęta wieniec z kłosów pszenicy i innych zbóż, ozdabiają go także jabłkami, orzechami, kwiatami, świecidełkami. Potem „przodownica", t. j. ta dziewczyna, która pierwsza żęła i wiązała, bierze wieniec zbożowy na ramiona i najpierw w kościele składa go na ołtarzu.

Po nabożeństwie spieszy z całą gromadą i z tym wieńcem na ramionach do dworu, wśród dźwięków muzyki i radosnych śpiewów. Przed dworem oczekuje gromadę dziedzic z rodziną. Następują teraz różne przemowy proste, choć nieraz i dowcipne, a czasem też uszczypliwe, poczem dziedzic odbiera wieniec i zawiesza go w sieni, gdzie wisi przez cały rok aż do następnych żniw.

Żniwiarze nucą przy „wieńcu" różne pieśni, w których powtarza się zwrotka:

— Plon niesiemy, plon
W jegomości dom
Bodaj zdrowo plonowała
Po sto korcy z kopy dała
Plon niesiemy, plon".

Śpiewają także i inny wierszyk:

— Otwieraj panie szeroko wrota,
Niesiem ci wieniec ze szczerego złota,
Zaściełaj panie stoły i ławy
Idzie do ciebie gość niebywały.
Plon niesiemy plon.

Ekonom i włodarze dostają wtedy także „pochwałę" np.:

— Nasza pani jako łania
Nasz ekonom gdyby bania.

Potem zaczynają się tańce. Pan tańczy z przodownicą, pani i córki z gospodarzami i parobkami.

Rzecz jasna, że po zabawie wszyscy zasiadają do obficie zastawionych stołów, aby uraczyć się darami Bożemi. Podobną ucztę, jak i cały ten piękny zwyczaj ludowy opisał m. in. Krasicki w „Panu Podstolim".

Cała ta uroczystość, w niektórych stronach Polski nosi nazwę „okrężne". Nazwa ta powstała stąd, że uroczystość „wieńca", czyli „dożynków" odbywa się zwykle już pod koniec lata, gdy wszystko zboże jest w domu, to znaczy, gdy żniwiarze z sierpem i kosą „okrąża" już wszystkie pola.

Uroczystość „dożynków" najpiękniej wypada w okolicach Krakowa, gdzie barwy wplecionych w wieniec kwiatów tworzą miłą harmonję z efektownemi barwami sukien i wstążek uroczych rusałek wiejskich.

Piękny ten zwyczaj nie zaginie chyba nigdy u ludu naszego, przechowującego skrzętnie tradycje praojców swoich.

Z GIEŁDY

DEWIZY

Londyn 43.23 i pół; Nowy Jork 8.90; Paryż 34.90 i pół; Praga 26.39 i pół; Szwajcarja 171.65; Sztokholm 238.87; Włochy 46.65; Wiedeń 125.56.

PAPIERY LOKACYJNE

7 proc. poż. stabilizacyjna 91.50 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 17.25.

AKCJE

B. Polski 166.50—166.25; B. Zachodn 70.00; Spiess 136.00; Elektr. Dabrow 90.00; Chodorów 196.00—206.00; Węgiel 67.00; Lilpop 29.25; Norblin 144.00; Ostrowiec 83.00; Parowozy 25.00—25.50; Starachowice 26.50.

GIEŁDY ZBOŻOWE

Warszawa

Żyto 25.00 — 25.25, pszenica stara 38.00 — 40.00, jęczmień browarniany 29.00 — 31.00, jęczmień na kaszę 26.00 — 27.00, owies jednolity 22.00 — 23.00, rzepak 67.00 — 70.00, mąka pszenna 0000 65 proc. 69.00 — 73.00, mąka pszenna luksusowa 80.00 — 86.00, mąka żytnia 70 proc. 39.00 — 40.00, otręby żytnie 16.00 — 17.00, otręby pszenne średnie 19.00 — 20.00

Lwów

Żyto małopolskie 25.25 — 25.50, otręby pszenne 16.00 — 16.50.

SPORT

REGATY WIOŚLARSKIE W WILNIE

W niedzielę odbyły się w Wilnie wszechpolskie regaty międzyklubowe o mistrzostwo Wilna. W biegu pierwszym jedynek wyścigowych na 1500 mtr. zwyciężyła osada A. Z. S. kontra 3 pułk saperów o 5 łodzi. W biegu jedynek wyścigowych na 2000 mtr. zwyciężyła osada Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego contra A. Z. S. o 6 łodzi. W biegu czwórek nowicjuszy na 2000 mtr. zwyciężyła osada Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego contra „Pogoń" w czasie 7 : 34 sek. o 3 łodzie. W biegu jedynek wyścigowych pań na 1500 mtr. zwyciężyła osada 3 pułku saperów contra Warszawskie Towarzystwo Wioślarek w czasie 6 : 4 sek. W biegu czwórek młodzieży pań na 1500 mtr. zwyciężyła osada A. Z. S. contra „Pogoń" w czasie 5 : 57 sek. o 10 łodzi. W biegu dwójek wyścigowych na 2000 mtr. zwyciężyła osada A. Z. S. contra Wileńskie Towarzystwo Wioślarskie o 3 łodzie. W biegu czwórek młodzieży szkolnej na 1500 mtr. zwyciężyła osada „Pogoni" contra 3 pułk saperów 5 : 28 sek. o 3 łodzie. W biegu czwórek pań na 1500 mtr. zwyciężyła osada A. Z. S. contra Policyjny Klub Sportowy w czasie 5 : 58 sek. o 7 łodzi. W biegu czwórek wyścigowych o mistrzostwo miasta Wilna zwyciężyła osada A. Z. S. contra Wileńskie Towarzystwo Wioślarskie w czasie 5 : 28 sek. o 4 łodzie.

MIĘDZYNARODOWE WYŚCIGI MOTO CYKLOWE W KATOWICACH

1 września po południu na szosie Giszowce — Murcki pod Katowicami odbyły się międzynarodowe wyścigi motocyklowe o Grand Prix i o mistrzostwo Polski. Do zawodów stanęło 43 zawodników, z czego do mety przybyło 33. W kategorji do 175 cm.^{3}, 9 okrążeń po 24.4 km. pierwszy przybył Przybyła (Polska) na A. J. S. w czasie 3 godz. 36,12 startowało 4. 2) W kategorji do 250^3, 9 okrążeń — pierwszy przybył Wargin (Polska) na D. K. W. w czasie 2.25,32, startowało 8. 3) W kategorji do 350^3 11 okrążeń — pierwszy przybył Klein (Niemcy) na D. W. K. w 3,12,33,2, startowało 13. W kategorji do 500 cm.^{3}, 11 okrążeń, — pierwszy Hut (Niemcy) na B. M. W. w 3.1,45, startowało 11. W kategorji ponad 500 cm.^{3}, 11 okrążeń — pierwszy Brudes (Niemcy) na B. M. W. w 3.1,45 startowało 7. Widzów było około 15 tysięcy.

ZAWODY PŁYWACKIE WE LWOWIE

W niedzielę rozegrano we Lwowie zawody pływackie, urządzone staraniem sekcji pływackiej Pogoni. Wyniki: 50 mtr. pań: Szczerbówna 41.5 sek. 4 na 100 mtr. Pogoń — 5 minut 13,3 sek. 200 stylem dowolnym II kl. Englert 3 min. 46,6. I kl. Bober 3 minuty 7,2 sek., 100 mtr. pań — Szczerbówna 2 min. 7 sek., 100 metrów nawznak — Sulik 1 min. 43 sek. 100 metrów stylem dowolnym Sulik 1 m 17.6 sek., 200 mtr. st. klasycznym Diener 3 min. 27 sek., 100 mtr. panów II kl Engler 1 min. 22.2 sek., 400 stylem dowolnym II kl. Bincel 7 m. 56.6 sek. Konkurs skoków wygrał Nowicki (Lechja) 5 punktów.

NA DALEKIM WSCHODZIE

Spisek na Prezydenta Chin.

WIEDEŃ, (PAT). — Dzienniki wiedeńskie donoszą z Szanghaju szczegóły o spisku przeciwko prezydentowi państwa Czang - Kai - Szekowi. Spisek ten był już od dłuższego czasu przygotowywany w Pekinie. Członkowie gwardji przybocznej Czang - Kai - Szeka zostali pozyskani dla tych planów. We czwartek ubiegłego tygodnia przekupiony członek gwardji przybocznej dokonać miał zamachu na prezydenta w chwili, gdy ten opuszczać miał pałac. Inny zaś członek gwardji przybocznej zamówił auto, na którem mordercy mieliby uciec. Jednak jego zachowanie się wywołało podejrzenie szofera, który o swych spostrzeżeniach i domysłach zawiadomił policję koncesji francuskiej. Policja poleciła aresztować podejrzanego osobnika, a oprócz tego aresztowano trzech współwinnych i oddano ich w ręce komendanta gwardj przybocznej.

Koncentracja wojsk.

WIEDEŃ, (PAT). — Dzienniki podają wiadomość z Londynu, zaczerpniętą ze źródeł japońskich, o nadchodzeniu rosyjskich transportów wojskowych do prowincji Czeczuanu. Równocześnie donoszą, że armja tybetańska posuwa się ku wschodowi i obsadziła miasto Patang w prowincji Czeczuan. Powody tych ruchów wojskowych nie są jeszcze znane.

Walki.

LONDYN, (AW). — Według doniesień z Władywostoku w pobliżu Błagowieszczeńska, wojska chińskie wykazały pewną aktywność, ostrzeliwując z łodzi straż pograniczną sowiecką. Parowiec „Karpenko" wskutek strzelanny, odniósł poważne uszkodzenia. W pobliżu Błagowieszczeńska i Nerczyńska daje się zauważyć ożywiona działalność oddziałów białogwardyjskich, przekraczających niejednokrotnie granicę. Oddziały białogwardyjskie toczą zacięte walki z oddziałami wojsk czerwonych. W pobliżu stacji Pogranicznaja samoloty sowieckie dokonywują napadów bombowych na terytorjum chińskie, przyczem lotnicy sowieccy zniszczyli kilka kilometrów toru kolei wschodnio-chińskiej.

Powstanie plemion koczowniczych

SZANGHAJ. (AW). — Gazety chińskie, z wielkim niepokojem notują fakt wzmagającego się ruchu plemion koczowniczych Tybetu, które wtargnęły na terytorjum chińskie w rejonie Litan i Czambo zachodniej części prowincji Si-Czu-Jan. Jak donosi gazeta Sin-Wen-Bau, „mało kulturalne tybetańskie plemiona nie mogłyby zebrać 100 tysięcznej armji bez pomocy zagranicznej", dlatego też dziennik proponuje, żeby rząd zwrócił uwagę na powstanie, które niepodobne jest do zwykłych periodycznie powstających incydentów granicznych. Gazeta China-Critik podaje, że chociaż kierownictwo akcji jest w rękach przywódców plemion, to jednak zwraca uwagę fakt, że bandy są uzbrojone w broń angielską. Gazeta wskazuje, że poczynając od roku 1913 kiedy powstał plan podziału Tybetu na wewnętrzny i zewnętrzny, Anglicy uważają Sikong (na tybetańsko - chińskiej granicy, na południo - wschód od Lhassy w Himalajach) za część Tybetu. Obecny ruch mający na celu zajęcie Sikongu wskazuje, że Anglja stara się wyzyskać trudną sytuację rządu nankińskiego, aby przyłączyć Sikong do Tybetu.

REWIZJA KONSTYTUCJI W AUSTRJI

WIEDEŃ. (PAT). — Związek Chłopski proponuje plebiscyt w sprawie rewizji konstytucji. Wyniku takiego plebiscytu nie mogą social - demokraci ignorować. Ks. Seipel jest za natychmiastowem rozwiązaniem parlamentu. Pewnem jest, że znajdzie dla takiego wniosku potrzebną liczbę 2/3 głosów. W każdym razie leży w interesie kraju natychmiastowe przystąpienie do czynu; dalsze zwlekanie może pociągnąć za sobą największe niebezpieczeństwa. Ks. Seipel jest zdania, że bez rozlewu krwi nie da się rozbroić ani Heimwehry ani Schutzbundu. Należy leczyć chorobę samą, a nie jej symptomaty w formie zbrojnych organizacyj.

PRZYŁĄCZENIE CYPRU DO GRECJI

Prasa ateńska donosi, że ludność wyspy Cypr wysyła w tych dniach specjalną delegację do Londynu. Delegacja ma przedstawić rządowi brytyjskiemu żądanie ludności Cypru co do przyłączenia wyspy do Grecji.

Nawiązując do wiadomości powyższej, pisma greckie, sądzą, że obecny rząd labourzystów, który zapoczątkował nową liberalną politykę wobec Egiptu, nie może odmówić urzeczywistnienia żądań Cypru bez zrezygnowania ze swego programu politycznego. Grecja jest gotowa do udzielenia wszelkich niezbędnych gwarancyj, zapewniając Anglji stałą swą pomoc oraz uniemożliwiając korzystanie ze swych portów przez trzecie państwa w ewentualnej walce z Anglją. (Orjent).

STOW. MŁODZIEŻY POLSKIEJ W RADOMIU

Praca w stowarzyszeniach i Związkach chrześcijańsko - społecznych w diecezji Sandomierskiej, oparta jest na zasadach nauki Kościoła. Szczególną pieczą otoczone jest przez kierowników samo Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej.

Na właściwe tory rozwoju weszło Stowarzyszenie to po r. 1921. Wtedy to przeprowadzono reorganizację całej akcji wśród młodzieży, tworząc formalny Związek Stowarzyszeń na zjeździe dn. 24 i 25 sierpnia w Radomiu. Dalsza praca dała pokaźne wyniki. Do związku radomskiego z całej diecezji należy stowarzyszeń męskich 103, żeńskich 147 — razem 250 stowarzyszeń z liczbą blisko 6000 członków. Mają one swe własne bibljoteki, które liczą blisko 15 tys. tomów. Poza ideową pracą młodzież otrzymuje wykształcenie fachowe do przyszłych zadań gospodarczych. W tym celu urządza się częste zloty, kursa, konkursy rolnicze, kursy kroju, szycia, gotowania.

Wszystkie stowarzyszenia prenumerują w wielkiej ilości pisma jak: Przyjaciela Młodzieży, Kierownika, Młodą Polkę i Okólnik Związkowy.

Niemal co niedziela są urządzane ogólne zebrania połączone z wykładami, niekiedy nawet z lampą projekcyjną.

Rewją sił Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej był ostatni w dniu 15 sierpnia zlot z okazji jubileuszu 50-lecia kapłaństwa JE. Ks. Biskupa Marjana Ryxa, Pasterza Diecezji Sandomierskiej, gorącego protektora akcji katolicko - społecznej. Zlot ten wypadł wspaniale i świadczy jak potężnym czynnikiem w dziedzinie wychowania, są Stowarzyszenia Mł. Polskiej.

Bilans akcji katolicko - społecznej jest stosunkowo duży, jeśli się weźmie pod uwagę, że diecezja sandomierska jest mocno zradykalizowana, jako kraj przemysłowy. Rok rocznie jednak widać wzrost naszych sił, a da Bóg, że za nowe dziesięć lat, gdy praca potoczy się w takiem tempie, nowe zastępy pozyskamy dla chwały Jego.

Swój.

Ś. P. PROF. STANISŁAW BARCEWICZ

Muzyka polska poniosła wielką stratę: oto po długiej, ciężkiej chorobie zmarł wielki skrzypek polski, Stanisław Barcewicz. Niedawno, bo jeszcze trzy lata temu obchodziliśmy uroczyście jubileusz 50-letniej działalności artysty. Ś. p. prof. Barcewicz odegrał wówczas ten sam utwór (koncert Mendelsohna), którym w r. 1876 rozpoczynał swą karjerę, a wykonał tak pięknie, jak w najlepszych swych czasach, zadziwiając słuchaczy pełną świeżości i temperamentu grą. Nikt wówczas nie przypuszczał, że tak prędko rozstanie się z tym światem muzyk, który obok Paderewskiego zasłynął jako najwybitniejszy wirtuoz polski zagranicą.

A oto kilka dat z życia i działalności ś. p. zmarłego. Urodzony 16 kwietnia r. 1858 w Warszawie, już jako mały chłopiec okazywał tak wybitne zdolności do muzyki, że ojciec zdecydował się rychło oddać małego Stasia na studja do konserwatorjum warszawskiego, gdzie profesorami klasy skrzypcowej byli naówczas A. Kątski i Górski. Po przeniesieniu się do konserwatorjum w Moskwie pracował ś. p. Barcewicz pod kierunkiem prof. F. Laubego i Hrimalego, a w kompozycji P. Czajkowskiego. Konserwatorjum moskiewskie ukończył ze złotym medalem w r. 1876, poczem rozpoczął artystyczną wędrówkę po kraju oraz zagranicą, a jego koncerty w Paryżu, Dreźnie, Lipsku, Berlinie, Londynie, Glasgowie, Wiedniu, Petersburgu były jednym wielkim triumfem. Mimo bardzo korzystnych propozycyj na obczyźnie, wrócił ś. p. Barcewicz do kraju, do swoich i w r. 1885 objął posadę koncertmistrza w Operze warszawskiej, a następnie (1893) drugiego dyrygenta. W r. 1910 zostaje ś. p. zmarły dyrektorem konserwatorjum, które to stanowisko piastował aż do r. 1919. Od tego czasu poświęcił się wyłącznie pracy pedagogicznej, puszczając w świat całą falangę skrzypków.

Jak widzimy działalność ś. p. zmarłego była wszechstronna i bardzo owocna. Oczywista, że przy tak wytężającej pracy nie zostawało wiele czasu dla kompozycji; mimo to napisał ś. p. Barcewicz szereg utworów na skrzypce, z których niektóre drukowało Echo Muzyczne.

Pisać o ś. p. zmarłym możnaby wiele, bo to przecież karta z dziejów muzyki polskiej. Umiano ocenić te liczne zasługi ś. p. Barcewicza, bo przed kilku laty odznaczono go oficerskim krzyżem Poloniae Restitutae, w zmartwychwstanie której wierzył i dla której pracował, oddając cały swój talent i siły.

Cześć zatem pamięci wielkiego artysty i dobrego obywatela.

J. Gł.

KRONIKA

WRZESIEŃ
5
CZWARTEK

Dziś: Rozalji
Jutro: Wawrzyńca

Wschód słońca g. 4.50
Zachód godz. 18.18
Wschód księżyca 6.3
Zachód godz. 19.25

ADORACJA KAPŁAŃSKA

Dnia 6 b. m. o godz. 8 wieczorem w kościele po-Karmelickim, Św. Józefa, przy ul. Krak. Przedmieście, odbędzie się adoracja Najśw. Sakramentu dla Kapłanów. Naukę wygłosi O. J. Pawelski T. J.

Rada Wyższa Męskiego Towarzystwa Ś-go Wincentego à Paulo niniejszem uprzejmie zawiadamia Członków towarzystwa i wiernych, że dnia 6 b. m., jako w pierwszy piątek miesiąca, będzie odprawione w Kościele Ś-to Krzyskim o godzinie 8-ej wieczorem nabożeństwo Adoracji Najświętszego Sakramentu.

SKLEPY ROZSADNIKAMI CHORÓB

Sklepy spożywcze w Rembertowie utrzymywane są w tak antysanitarnym stanie, że odpowiednie władzę winny wzmocnić nadzór nad niemi. Dotyczy to zarówno sklepów w Starym, jak i w Nowym Rembertowie, w których można otrzymać obok pieczywa, mąki, cukru, owoców etc., również naftę, mydło, benzynę, węgiel, drzewo i t. d.

Jatki mięsne są również w opłakanym stanie. Tysiące much harcują po mięsie, które winno być wszak przed niemi zabezpieczone odpowiedniem pokryciem siatkowem, lub przechowywane w lodowni.

Zaledwie 2—3 sklepy utrzymywane są w higjenicznym stanie.

Przestrzeganie czystości w piekarniach Rembertowskich też pozostawia wiele do życzenia. A tymczasem dur brzuszny notowany jest już w Rembertowie. Oby nie przybrał on większych rozmiarów, dotąd bowiem odnotowano tylko sporadyczne wypadki.

ZNIESIENIE SPRZEDAŻY ULICZNEJ ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH

Komisarjat rządu zamierza wydać zarządzenie zakazujące ulicznej sprzedaży szeregu artykułów spożywczych, jak np. wszelkiego rodzaju pieczywa z koszów, kwaszonych ogórków, bobu gotowanego, krajanych owoców, lodów etc. Zarządzenie to będzie miało na celu względy sanitarne i będzie miało charakter przejściowy do czasu zmniejszenia się liczby zachorowań na dur brzuszny.

SPECJALNA TARYFA TAKSÓWEK PRZY DWORCACH

Właściciele dorożek samochodowych zabiegają w magistracie, aby na porządku najbliższych obrad prezydjum Magistratu znalazła się sprawa podwyżki opłat za taryfę taksówek przy dworcach. Taksówki mają otrzymać prawo pobierania specjalnej opłaty w wysokości 50 gr. za jazdę z dworców kolejowych.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI. — W piątek rozpoczęcie sezonu operą „Halka" — St. Moniuszki.

TEATR NARODOWY. — Codziennie „Wiosna Narodów w ciemnym zakątku".

TEATR LETNI. — Codziennie „Proces Mary Dugan".

TEATR POLSKI. — Daje „Artystów" z Jaraczem i Modzelewską.

TEATR MAŁY. — Codziennie „Para nie para".

ZAGINIONY KIEROWCA Z SAMOCHOD.

Samochodem - taksówką 23320 (2492) wyjechał dnia 1 b. m. kierowca, Roman Zygmunt i więcej nie powrócił.

WYPADEK SAMOCHODOWY

Przy zbiegu ul. Żelaznej i Twardej dostał się pod samochód 27-letni Aleksander Kamiński. Doznał on poranienia twarzy pod lewem okiem, co stwierdził lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

OFIARA NAŁOGU

W bramie przy ul. Śliskiej 6-8 znaleziono nieprzytomną, wskutek zatrucia eterem 24-letnią Emmę Jeszkę, bez zajęcia. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy, pozostawił ofiarę nałogu na miejscu. Zaznaczyć należy, że Jeszke jest stałą pacjentką Pogotowia, gdyż co kilka dni udziela ono jej pomocy.

WYPADKI SAMOCHODOWE

Przy zbiegu ul. Leszno i Żelaznej, samochód najechał na 29-letniego, Bronisława Zakrzewskiego, pomocnika maszynisty. Doznał on potłuczenia lewej skroni i twarzy.

— Przy zbiegu ul. Siennej i Marszałkowskiej dostał się pod samochód 43-letni Władysław Reszotników, bez zajęcia, który doznał poranienia czoła i twarzy. Poszwankowanego opatrzyło Pogotowie, poczem Reszotnikowa, który był pijany, przewiozło do 10-go komisarjatu.

POŻAR FABRYKI W SIELCACH

O godz. 3 m. 30 nocny dozorca fabryczny na terenie pierwszej krajowej fabryki tubek metalowych sp. akc. „Staniola“, przy ul. Czerskiej 12, w Sielcach, Mateusz Pietrzak, zauważył ogień i kłęby dymu wydobywające się przez okno na I-em piętrze, gdzie mieści się lakiernia. Dozorca pobiegł na miejsce i przy pomocy dyżurujących pracowników, zaczął gasić 3-ma aparatami gaśniczemi „Minimax“. Płomienie jednak, znalazłszy podatny materjał w postaci lakierów i drzewa, szybko rozszerzały się. Żar i dym był tak silny, że dozorca w pewnej chwili omdlał i upadł. W międzyczasie przybył nowoświecki oddział straży ogniowej, który pod kierunkiem kpt. Hassa zajął się energicznie akcją, puszczając strumienie wody z 3-ch wylotów. Zawdzięczając tej akcji, pożar wkrótce zlokalizowano i ugaszono. Spaliła się część podłogi, drewniane przepierzenie, biurko i nieznaczna część gotowego towaru w postaci tubek metalowych. Akcja ratunkowa trwała do godz. 5-ej. Wspomniany budynek fabryczny jest żelazo - betonowy, z wyjątkiem drewnianej podłogi. W czasie akcji zdarzyły się 2 nieszczęśliwe wypadki. Strażak czołowy, 38-letni Andrzej Barbes spadł wraz z drabiną z wysokości I-go piętra, doznając potłuczenia klatki piersiowej, lewego boku i kolana, zaś strażak 34-letni Jan Adamiak, doznał [illegible] poranienia odłamkami szkła prawej ręki. [illegible] poranionych strażaków opatrzyło Pogotowie, przewożąc ich do koszar. Zaznaczyć należy, że strażak Barbes uderzył głową o kamienie, ponieważ jednak posiadał kask, przeto głowa ocalała, zaś kask silnie zgniótł się.

UPADEK Z RUSZTOWANIA

Przy odnawianiu domu, przy ul. Fredry 8, spadł z drabiny z wysokości I-go piętra 62-letni Łukasz Piluch, murarz. Lekarz Pogotowia stwierdził u niego ogólne potłuczenie.

WALKA POLICJANTA Z AWANTURNIKAMI

Pełniący służbę na pl. Żelaznej Bramy post. 12 komisarjatu, Czesław Maliński, zatrzymał handlarkę z koszem obwarzanków, zamierzając odprowadzić ją do komisarjatu. Po chwili dopadła do policjanta jakaś kobieta, która schwyciła go za kołnierz munduru i zaczęła bić pięścią w szyję. W tym czasie doskoczyło jeszcze 2-ch mężczyzn, którzy również rzucili się na policjanta, chwytając go za pas. Skorzystała z tego handlarka, wyrwała się i uciekła wraz z koszykiem. Wtedy policjant zamierzał zatrzymać awanturniczą trójkę, lecz stawiali oni opór czynny. Dopiero przy pomocy nadbiegłego przod. 7 kom. Cyprjana Jurkowskiego, udało się siłą odprowadzić awanturników do 12-go komisarjatu. Tam ustalono, że są to: Ruchla Igielman, Fajwel Hardglas i Elja Igielman — wszyscy lokatorzy domu Rynkowa 3. Zatrzymano ich w areszcie.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz **20** gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej.
Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.**

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).